

# Dwanaście mitów o głodzie

10 sierpnia 2014

Data publikacji: 03.09.2007

Skąd tyle głodu na świecie? Co możemy zrobić w tej sprawie? Aby uzyskać odpowiedzi na takie pytania, musimy zapomnieć wiele z tego, co nam przez lata wpajano. Jedynie odrzucając powszechnie akceptowane mity, będziemy w stanie zrozumieć prawdziwe przyczyny głodu i uświadomić sobie, co możemy zrobić, aby położyć mu kres.

## **MIT PIERWSZY: ZA MAŁO JEDZENIA**

Rzeczywistość: Stan światowych zasobów żywności najlepiej charakteryzuje słowo "obfitość", nie zaś "niedostatek". Obecna produkcja pszenicy, ryżu i innych zbóż w zupełności wystarcza, aby codziennie dostarczyć 3200 kalorii każdemu człowiekowi na Ziemi. A przecież nie zostały tu uwzględnione jeszcze inne powszechnie spożywane produkty, tj. warzywa, rośliny strączkowe, orzechy, rośliny okopowe, owoce, mięso wypasanych zwierząt, ryby. Przy obecnej ilości pożywienia na świecie, na jedną osobę dziennie przypadają co najmniej dwa kilogramy jedzenia: ok. 1,1 kg zboża, roślin strączkowych i orzechów, ok. 450 g owoców i warzyw, i mniej więcej tyle samo mleka, mięsa i jaj – czyli wystarczająco dużo, aby większość ludzi mogła nabrać solidnej nadwagi! Problem w tym, że większość ludzi jest zbyt biedna, by zakupić dostępne produkty. Nawet "najgłodniejsze" kraje mają wystarczającą ilość żywności dla wszystkich swoich mieszkańców. Wiele spośród tych państw jest eksporterami netto żywności i innych produktów rolnych...

## **MIT DRUGI: GŁÓD TO WINA NATURY**

Rzeczywistość: Zrzucanie winy na przyrodę jest zbyt dużym uproszczeniem. To człowiek stoi za siłami, które sprawiają, że ludzie są coraz bardziej narażeni na kaprysy natury. Dostęp do żywności zawsze mają ci, których na nią stać – głód w ciężkich

czasach dotyka tylko najbiedniejszych. Miliony ludzi żyją na granicy całkowitej klęski głodu w Południowej Azji, w Afryce i w innych regionach, ponieważ garstka mocarzy pozbawiła ich ziemi czy też dlatego, że wpadli w bezlitosną pętlę zadłużenia lub zarabiają marne grosze. Nagłe zmiany w przyrodzie rzadko są bezpośrednią przyczyną czyjejś śmierci – po prostu to one ostatecznie przesądzają o tym, komu nie uda się przetrwać. To instytucje stworzone przez człowieka oraz prowadzona przez niego polityka decydują o tym, kto się najada, a kto cierpi głód w trudnych warunkach. Na tej samej zasadzie w USA wielu bezdomnych umiera na mrozie każdej zimy, i za ten stan rzeczy bynajmniej nie jest odpowiedzialna “nieprzychylna” pora roku. Prawdziwymi winowajcami są: system ekonomiczny, który nie wszystkim daje szansę, oraz społeczeństwo, które wydajność ekonomiczną ceni bardziej niż troskę o drugiego człowieka.

### **MIT TRZECI: ZA DUŻO LUDZI**

Rzeczywistość: Przyrost naturalny na całym świecie maleje bardzo szybko, co jest efektem przekształceń demograficznych w krajach Trzeciego Świata, gdzie zmniejszenie liczby urodzeń jest reakcją na wcześniejszy spadek umieralności. Choć gwałtowny wzrost liczby ludności budzi uzasadniony niepokój w wielu krajach, w żadnym z nich głodu nie da się wytłumaczyć wyłącznie wielkością populacji. Na każdy kraj podobny do Bangladeszu (gęsto zaludniony i borykający się z problemem głodu) przypada bowiem kilka państw takich jak Nigeria, Brazylia czy Boliwia, gdzie – mimo obfitych zasobów żywności – także mamy do czynienia ze zjawiskiem głodu. Z drugiej strony mamy kraj taki, jak Holandia, której, pomimo bardzo małej powierzchni ziemi przypadającej na mieszkańca, udało się wyeliminować głód i, co więcej, być znaczącym eksporterem żywności. Gwałtowny wzrost populacji nie jest więc prawdziwym źródłem głodu. Podobnie jak głód, taki wzrost jest często spowodowany brakiem podstawowej sprawiedliwości społecznej, co pozbawia ludzi, szczególnie niezamożne kobiety, szans wyjścia ze złej sytuacji i osiągnięcia bezpieczeństwa ekonomicznego.

Gwałtowny wzrost liczby ludności i głód to zjawiska powszechne w społeczeństwach, gdzie własność ziemi, praca, wykształcenie, dostęp do opieki zdrowotnej oraz zabezpieczenie losu ludzi starszych, znajdują się poza zasięgiem większości populacji. Kraje Trzeciego Świata, którym bardzo szybko, na stosunkowo wczesnym etapie rozwoju, udało się zmniejszyć tempo wzrostu liczby ludności, tj. Chiny, Sri Lanka, Kolumbia, Kuba oraz indyjski stan Kerała, dowodzą, że życie biednych ludzi, w szczególności kobiet, musi najpierw ulec poprawie, nim zdecydują się oni na mniejszą liczbę dzieci.

#### **MIT CZWARTY: OCHRONA ŚRODOWISKA KONTRA WIĘCEJ JEDZENIA?**

Rzeczywistość: Powinniśmy być zaniepokojeni faktem, że kryzys ekologiczny zagraża podstawom produkcji pożywienia, jednak wcale nie musimy poświęcać środowiska naturalnego, aby zaspokoić światowe zapotrzebowanie na żywność – ani na odwrót. Kryzys ekologiczny nie jest spowodowany działaniami mającymi na celu dostarczenie żywności głodującym. To wielkie korporacje są w głównej mierze odpowiedzialne za wylesienia, to one także czerpią astronomiczne zyski dzięki zapotrzebowaniu wśród konsumentów w krajach rozwiniętych na tropikalne tzw. drewno twarde oraz na egzotyczne czy też “pozasezonowe” artykuły spożywcze. W krajach Trzeciego Świata większość pestycydów stosuje się w uprawach przeznaczonych na eksport, dlatego w niewielkim stopniu ich użycie wiąże się z problemem wykarmienia głodujących, podczas gdy w USA pestycydów używa się w celu uzyskania produktów o nieskazitelnym wyglądzie, nie dbając o ich wartości odżywcze. Tymczasem istnieją przedsięwzięcia alternatywne, a możliwości są znacznie większe; sukces ekologicznych rolników w Stanach Zjednoczonych może stanowić przykład, jak wielki drzemie tu potencjał. Warto też zwrócić uwagę na Kubę, która samodzielnie przewyciężyła kryzys żywnościowy, dzięki rolnictwu zrównoważonemu, praktycznie wolnemu od pestycydów. W praktyce okazuje się często, że rolnictwo przyjazne środowisku jest bardziej wydajne niż rolnictwo siejące ekologiczne

spustoszenia.

### **MIT PIĄTY: PANACEUM STANOWI "ZIELONA REWOLUCJA"**

Rzeczywistość: Wzrost produkcji dzięki "zielonej rewolucji" nie jest żadnym wymysłem. Dzięki nowym odmianom, zbiory zbóż są każdego roku o miliony ton większe niż poprzedniego. Tyle tylko, że skupienie się jedynie na zwiększeniu produkcji nie zmniejszy głodu, ponieważ nie wpłynie ono na zmianę ściśle skoncentrowanego rozkładu siły ekonomicznej, która ma kluczowy wpływ na to, kto jest w stanie kupić dodatkową żywność. Dlatego właśnie w krajach, gdzie "zielona rewolucja" świętuje największe sukcesy – jak Indie, Meksyk i Filipiny – produkcja zbóż, a w niektórych przypadkach także ich eksport, wzrosły, natomiast problem głodu nie został usunięty, zaś długofalowe zdolności produkcyjne gleby zostały mocno nadwerężone. Na dodatek obecnie musimy borykać się z "nową zieloną rewolucją", opartą na biotechnologii, która grozi pogłębieniem się istniejących nierówności społecznych.

### **MIT SZÓSTY: POTRZEBNE SĄ WIĘKSZE GOSPODARSTWA**

Rzeczywistość: Duża część ziemi, należąca do największych właścicieli, którzy kontrolują najlepsze gleby, leży odłogiem. niesprawiedliwy system rolny powoduje, iż najbardziej żyzne gleby uprawne znajdują się w rękach najmniej wydajnych producentów rolnych. Mniejsze gospodarstwa osiągają zazwyczaj wydajność z jednego akra przynajmniej cztery do pięciu razy większą, po części ze względu na to, że uprawiają swą ziemię bardziej intensywnie, a także stosują zintegrowane, często bardziej przyjazne dla środowiska, systemy upraw. Przy braku stałego zatrudnienia, wiele milionów dzierżawców gruntów rolnych w krajach Trzeciego Świata właściwie nie ma żadnej motywacji, aby działać na rzecz poprawy jakości gleb, stosować płodozmian czy też pozostawiać ziemię odłogiem na jakiś czas w celu zwiększenia jej żyzności. Przyszła produkcja żywności jest więc zagrożona. Z drugiej strony, redystrybucja ziem może sprzyjać produkcji. Gruntowna reforma rolna znacząco

zwiększyła produkcję w tak różnych od siebie krajach, jak Japonia, Zimbabwe i Tajwan. Badania poczynione przez Bank Światowy w północno-wschodniej Brazylii dowodzą, iż redystrybucja ziem uprawnych do mniejszych dzierżawców podniosłaby wydajność w sposób wręcz niewiarygodny: o 80 procent!

### **MIT SIÓDMY: WOLNY RYNEK POŁOŻY KRES GŁODOWI**

Rzeczywistość: Uznając twierdzenie, że “rynek jest dobry, a rząd zły”, nigdy nie uda nam się odnieść we właściwy sposób do problemu głodu. Dogmat ten wprowadza nas w błędne poczucie, iż społeczeństwo ma możliwość wyboru pomiędzy jednym a drugim krańcowym rozwiązaniem, podczas gdy w rzeczywistości każda istniejąca na ziemi gospodarka łączy rynek z rządem w procesach alokacji zasobów i dystrybucji dóbr. Owszem, skuteczność mechanizmów rynkowych może działać na rzecz eliminacji głodu, ale dopiero wtedy, gdy zdolność nabywczą ludności będzie szeroko rozpowszechniona. Tak więc wszyscy ci, którzy wierzą w użyteczność rynku i w konieczność pozbycia się zjawiska głodu, muszą skoncentrować się nie na promocji rynku, lecz konsumentów! W zadaniu tym kluczową rolę odgrywać powinien rząd, który ma możliwość powstrzymania tendencji do koncentracji własności i dochodów poprzez wprowadzenie autentycznych reform (systemu podatkowego, kredytowego, własności ziemi) – tak, aby zwiększyć siłę nabywczą ubogich. Z całą pewnością obecne trendy do prywatyzacji i deregulacji nie stanowią tutaj żadnego rozwiązania.

### **MIT ÓSMY: ROZWIĄZANIEM JEST “WOLNY HANDEL”**

Rzeczywistość: Sposób na zmniejszenie głodu, jakim miało być intensywne promowanie zliberalizowanej międzynarodowej wymiany handlowej, okazał się całkowicie nietrafiony. W większości krajów Trzeciego Świata dynamicznemu rozwojowi eksportu wciąż towarzyszy głód, czasem jego skala wręcz rośnie. W okresie rozkwitu eksportu soi z Brazylii, przeznaczanej na paszę dla inwentarza w Europie i Japonii, liczba głodujących w tym kraju

wzrosła z jednej trzeciej do dwóch trzecich populacji. Nie należy się dziwić, że w krajach, gdzie doprowadzono do sytuacji, w której większość ludzi nie jest w stanie kupić żywności produkowanej na miejscu, ci, którzy kontrolują zasoby produkcyjne, nastawiać się będą na bardziej dochodową produkcję na potrzeby rynków zagranicznych. Uprawa produktów eksportowych wypiera wtedy uprawę podstawowych płodów rolnych. Tak zwane układy o wolnym handlu, w rodzaju NAFTA czy WTO (Światowa Organizacja Handlu), nastawiają pracowników w różnych krajach przeciwko sobie w "wyścigu na dno", którego zasadą jest praca za jak najmniejsze wynagrodzenie, bez odpowiedniej opieki zdrowotnej, bez zachowania choćby minimalnych standardów ochrony środowiska. Dobrymi przykładami są USA i Meksyk: od momentu powstania NAFTA, w Stanach Zjednoczonych nastąpiła utrata ponad miliona miejsc pracy, natomiast w Meksyku w samym tylko sektorze rolnictwa jest już o 1,3 miliona miejsc pracy mniej; w obu krajach problem niedożywienia jest coraz bardziej dotkliwy.

### **MIT DZIEWIĄTY: ZBYT GŁODNI, BY WALCZYĆ O SWOJE PRAWA**

Rzeczywistość: Bombardowani obrazkami przedstawiającymi biednych ludzi jako słabych i głodnych, zapominamy o fakcie oczywistym: od tych, którzy posiadają znikome środki do życia, samo utrzymanie podstaw egzystencji wymaga niesamowitego wysiłku. Gdyby biedni rzeczywiście byli pasywni, niewielu spośród nich miałoby szanse na przetrwanie. Na całym świecie, czy będą to zapatyści z Chiapas w Meksyku, czy ruchy społeczne bezrolnych w Afryce Południowej, gdziekolwiek ludzie cierpią niepotrzebnie, natychmiast organizowane są inicjatywy mające pomóc w zaprowadzeniu oczekiwanych zmian. Ludzie są w stanie wyżywić się sami, jeśli tylko im się na to pozwoli. Naszym zadaniem nie jest "naprawianie rzeczywistości", w której żyją inni. Naszym obowiązkiem jest usunięcie przeszkód ze ścieżek, którymi sami chcą podążać – przeszkód bardzo często stworzonych przez wielkie korporacje, przez rząd USA, przez politykę Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu

Walutowego.

## **MIT DZIESIĄTY: WZMOŻONE WSPARCIE ZE STRONY STANÓW ZJEDNOCZONYCH POMOŻE GŁODUJĄCYM**

Rzeczywistość: Większość pomocy z USA działa bezpośrednio na niekorzyść głodujących. Pomoc z zagranicy jest w stanie jedynie umocnić, a nie zmienić, istniejące w ich krajach status quo. Tam, gdzie rządy interesują się wyłącznie losem elit, nasza pomoc nie tylko nie trafia do głodujących, ale wręcz podtrzymuje właśnie te siły, które działają przeciwko nim. Nasza pomoc jest wykorzystywana do narzucania zasad wolnego handlu i wolnego rynku, do promowania eksportu kosztem produkcji żywności na rynek krajowy, oraz do zaopatrywania represyjnych rządów w broń, przy użyciu której utrzymują się one przy władzy. Nawet pomoc w nagłych przypadkach, czyli humanitarna, która stanowi tylko 8% całości wysyłanych środków, często ostatecznie pomaga wzbogacić się przedsiębiorstwom zbożowym w USA, czasem wcale nie trafiając do głodujących. Co więcej, może ona działać na szkodę lokalnej produkcji żywności w kraju ją otrzymującym. A przecież środki przeznaczone na pomoc zagraniczną mogłyby z powodzeniem posłużyć do bezwarunkowego umorzenia ogromnych długów krajów Trzeciego Świata, gdyż to właśnie ich spłata zmusza je do dokonywania znacznych cięć w wydatkach na programy zdrowotne, edukacyjne i redukujące biedę.

## **MIT JEDENASTY: ICH GŁÓD PRZYNOSI NAM KORZYŚCI**

Rzeczywistość: Największym wrogiem dobrobytu przeważającej większości mieszkańców USA jest nie wzrost zamożności głodujących, lecz ich nieustająca nędza. Niska płaca, zarówno za granicą, jak i w podupadłych dzielnicach naszych metropolii, może oznaczać dla sporej liczby obywateli Stanów Zjednoczonych tańsze banany, koszule, komputery i jedzenie typu fast food, tak naprawdę jednak płacimy słony rachunek za fakt istnienia głodu i biedy na szeroką skalę. Wymuszanie biedy krajów Trzeciego Świata zagraża miejscom pracy, płacom i

warunkom zatrudnienia w USA, ponieważ korporacje wciąż poszukują tańszej siły roboczej za granicą. W warunkach ekonomii globalnej te zdobycze, które pracownicy w USA wywalczyli sobie w odniesieniu do kwestii zatrudnienia, wynagrodzenia i warunków pracy, mogą być trwale zabezpieczone tylko wtedy, gdy we wszystkich krajach widmo desperacji ekonomicznej zniknie na dobre. U nas prowadzi się politykę (czego przykładem jest reforma systemu opieki społecznej), która wprowadza na rynek pracy znacznie więcej ludzi pracujących za stawkę poniżej minimum niż rynek jest w stanie przyjąć. Sytuacja ta wywiera negatywny wpływ na wysokość płac ludzi znajdujących się na wyższych szczeblach drabiny skali zarobków. Wzrasta liczba "pracującej biedoty", czyli osób mających niskopłatne posady, w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin, których jednocześnie nie stać na zdobycie wystarczających środków, aby wyżywić rodziny i zapewnić im dach nad głową. Uświadomienie sobie wspólnego interesu z ludźmi biednymi – zarówno w USA, jak i krajach Trzeciego Świata – pozwoli nam odczuwać współczucie, a nie litość. Działając na rzecz wyzwolenia biednych z ucisku ekonomicznego, wyzwalamy jednocześnie siebie samych.

### **MIT DWUNASTY: OGRANICZYĆ WOLNOŚĆ, ABY POZBYĆ SIĘ GŁODU**

Rzeczywistość: Nie istnieje żaden praktyczny ani teoretyczny powód, dla którego wolność, pojmowana jako swobody obywatelskie, nie mogłaby iść w parze z procesem eliminacji głodu. Na całej kuli ziemskiej nie został zanotowany ani jeden przypadek korelacji zjawiska głodu i stopnia wolności obywatelskich. Jednakże zawężona definicja wolności jako prawa do nieograniczonego gromadzenia własności generującej bogactwo oraz prawo do wykorzystywania tej własności w całkowicie dowolny sposób, leży w zasadniczej sprzeczności z dążeniem do wyeliminowania głodu. Natomiast definicja wolności bardziej zgodna z wizją leżącą u podstaw naszego narodu zakłada, iż powszechne bezpieczeństwo ekonomiczne jest fundamentem naszej wolności. Takie rozumienie wolności jest kluczowe dla



eliminacji zjawiska głodu.

Autor: Holly Poole-Kavana

Tłumaczenie: Maciej Krzysztofczyk

Źródło: [Obywatel](#)

Powyższy tekst oparty jest na książce-raporcie pt. "World Hunger: Twelve Myths", której autorami są Frances Moore Lappé, Joseph Collins, Peter Rosset i Luis Esparza. Omówienie to pierwotnie ukazało się w "Institute for Food and Development Policy Backgrounder", lato 2006. Przedruk za zgodą Food First/Institute for Food and Development Policy. Książkę można zamówić na stronie organizacji: [www.foodfirst.org](http://www.foodfirst.org).